CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 253 Kraków, sobota dnia 17 września 1938 r. Rok II

Wykrycie zamachu hitlerowskiego w Belgii

Paryż (ar) Wielkie wrażenie wywołały tu wiadomości nadchodzące z Brukseli, według których policja belgijska wykryła na szeroką skalę zakrojoną organizację wojskową, będącą pod wpływami rexistów.

W wyniku rewizji ujawniono dokumenty, wskazujące bezpornie na bezpośrednią łączność rexistowskiej organizacji wojskowej z hitleryzmem. Analogiczną organizację odkryto również w środowisku nacjonalistów flamandzkich, będących w porozumieniu z rexistami.

Ponadto w siedzibie rexistów natrafiono na skład broni pochodzenia niemieckiego. W drugim lokalu rexistów, znajdującym się na peryferiach Brukseli w chwili wkroczenia policji sztab organizacji wojskowej opracowywał plany zamachu w Belgji. Jak informują zamach miał być dokonany w momencie wybuchu wojny czesko-niemieckiej. Policja dokonała licznych aresztowań. Aresztowano również senatora em. pułkownika Vigneron, w którego mieszkaniu znaleziono części składowe bomby zegarowej.

Ludność Belgji znajduje się pod wrażeniem wykrytego zamachu. W komentarzach podkreśla się wielką rolę agentów Gestappo w montowaniu zamachu. Jak się dalej okazuje partia rexistów znajdowała się na żołdzie hitlerowskim.

W Czechosłowacji wysadzono

w powietrze wszystkie drogi i mosty prowadzące do Niemiec

Praga (w) Społeczeństwo czechosłowackie powitało z zadowoleniem stanowcze zarządzenia swego rządu.

Henlein przebywa obecnie na terenie Niemiec, skąd kieruje w dalszym ciągu akcją na terenie Sudetów.

Jak donoszą wśród Niemców sudeckich na wiadomość o ucieczce Henleina panuje przygnębienie. Kilka grup Niemców sudeckich bardziej umiarkowanych wniosło do władz prośbę o założenie nowej organizacji. Na terenie Sudetów kolportowana jest masowo odezwa, w której autorzy deklarując się jako członkowie partii niemiecko-sudeckiej ostro potępiają tę zbrodniczą — jak się wyrażają — taktykę Henleina, który na rozkaz Hitlerii posłał na pewną śmierć tylu Niemców, by później w decydującej chwili pokryjomu w tchórzowski sposób opuścić swych „rodaków".

Natychmiast po wydaniu powyższej odezwy zwolennicy Henleina ogłosili oświadczenie zaprzeczające ucieczce Henleina. Oświadczenie to wzbudziło mimo grozy położenia niekłamaną wesołość.

Pragt (w) Wicepremier rządu Czechosłowackiego Bechyne oświadczył w imieniu rządu, że rozpisanie plebiscytu w Czechosłowacji doprowadziłoby do wybuchu wojny.

Paryż (ar) Z Pragi donoszą: Rząd czechosłowacki ogłosił mobilizacje dwóch dalszych roczników.

Dziś w godzinach rannych doszła tu wiadomość, że w ciągu ub. nocy władze czechosłowackie przerwały wszelkie połączenia (mosty, drogi) prowadzące do Niemiec.

Sytuacja na froncie wyborczym

Warszawa, (tel.) Siłą faktu punkt dyspozycyjny akcji wyborczej skoncentrował się w tej chwili w stolicy. Dotyczy to tak czynności administracyjnych, związanych z wyborami, jak również akcji, prowadzonej przez stronnictwa i ugrupowania polityczne. W przygotowaniu obrad, zwoływanych na razie przeważnie tylko prezydiów lub innych naczelnych komórek wykonawczych, toczą się rozmowy między działaczami danych stronnictw. Niemniej rozpoczęto już rozmowy międzypartyjne, w tej chwili jeszcze natury informacyjnej. Jest pewnym że prawie wszystkie stronnictwa odwołają się po decyzję do swoich najwyższych władz zwołując je w szybkim terminie.

Większe ugrupowania polityczne na prowincji zwołują już lokalne władze. Posiedzenia te będą miały raczej charakter informacyjny oraz nastawiający opinię, gdyż formalne uchwały zależne będą od stanowiska władz naczelnych.

Zbrojna czujność Francji

Strasburg. Do szeregu miejscowości, położonych na linii Maginota przybywają nadal rezerwiści. Przez ważniejsze węzły kolejowe Chalons-Sur-Duc oraz Bar-le-Duc przechodzą transporty wojskowe, które mają pierwszeństwo w przejazdach.

Opinia francuska wita te dalsze zarządzenia jako zdecydowaną wolę utrzymania pokoju, stąd żadnych oznak paniki, czy też zdenerwowania tak wśród kół gospodarczych, jak i wśród ludności cywilnej. Życie biegnie zupełnie normalnym trybem.

Kulisy nieudanego powstania w Sudetach

Z Londynu donoszą: Specjalny sprawozdawca „Daily Telegraph", który bawił w Karlowych Warach, opisuje co widział na terenie, na którym wszczęte zostały wybryki henleinowskie. Dziennikarz ten stwierdza, że w tym wypadku chodzi o uplanowaną rewolucję henleinowską, która ma na celu obalenie rządu czechosłowackiego w sposób zastosowany już w Austrii. Różnica polega tylko na tym, że do Austrii wmaszerowała już armia niemiecka, podczas gdy w tym wypadku jeszcze nie. Henleinowcy jednak oczekują jej nadejścia. We wszystkich krajach sudecko-niemieckich henleinowcy postępowali według jednego i tego samego planu. Nakazano im, aby gromadzili się w mniejszych czy większych grupach i aby wysłuchali przemówienia Hitlera. Po przemówieniu Hitlera wtargnęli do ulic, gdzie zaczęli rabować i rewoltować.

Osobiście badałem stosunki w Karlowych Warach, w Chebie i Aszy, które to miasta wszystkie zwiedziłem. Po drodze z Pragi może 25 km przed Karlowymi Warama zatrzymywali mnie wieśniacy z paskami na rękach o znakach nazistowskich. Zapytywali mnie: Czy widział pan wojsko niemieckie? Czy już nadchodzi? W Karlowych Warach panuje bezład. Sklepy żydowskie zostały splądrowane. Gdy dziennikarz angielski chciał fotografować rozbite okna wystawowe, stanęli przed nim wyrostkowie henleinowcy i uniemożliwili mu robienie zdjęć. Dopiero gdy oświadczył, że sfotografuje ich samych, aby ich twarze mogły być rozpoznane, wyrostcy pierzchnęli. Popołudniu przybył samochód ciężarowy w asystencji żandarmów. Tłum natychmiast się rozsypał. Jadąc do Lokty dziennikarz angielski był napadnięty i obrzucono go kamieniami

—X—

Na marginesie

Neopoganie w Polsce

Mylą się ci, którzy sądzą, że neopoganizm szaleje tylko w Trzeciej Rzeszy. Ruch ten bryka także w Polsce i posiada nawet swoje czasopisma. M. in. głosi neopogańskie hasła pisemko „Zadruga", Jeden z jej współparcowników dostał niedawno gorączki na wieść, że gdzieś w Europie zaproponowano wybudowanie stacji radiowej, mającej służyć walce z antysemityzmem:

„Przeraziłem się — pisze biedny poganin — przecież ideały **tej etyki** (uw.: podkr. moje) słysze co **dzień**, co chwila, zewsząd z każdego polskiego głośnika radiowego i żywego. W niedzielę rozdzierają powietrze polskie, przeraźliwe produkcje przed mikrofonami wszystkich polskich stacji radiowych z uporem, z **natarczywością**, przed którą niema ucieczki... Co będzie, gdy rozgłośnia etyki judaizmu rozpocznie swoje produkcje? **Tu miłość bliźnich i tam miłość bliźnich, tu wolność, tam też, prawda i sprawiedliwość także...**"

Czyli: etyka mówiąca o miłości bliźniego, wolności, prawdzie i sprawiedliwości przyprawia polskiego epigona niemieckiego neopogaństwa o malignę. Czy to jednak może odosobniony przypadek? Niestety, nie. Z tej samej „zadrugowo" — „krakowej" (może nie od Kraka, lecz od krakania pochodzi ta nazwa) kuźni (t. zn. Zakładów graficznych **B. Pardecki i Ska**) wyszła broszura niejakiego Józefa Berdyckiego p. t. „Tragedia ks. Trzeciaka. Ks. Pudra sprawy część druga". Z broszury tej każdy kto sądził, że ohydny napad na ks. Pudra był czynem nieodpowiedzialnej jednostki tylko a nie jednostki będącej narzędziem wiadomego ruchu, przekona się, że tak nie jest. Ideolog Berdycki pisze:

„Ukryte i tajemnicze siły działają w naszym życiu... Z zakamarków, z podziemia sączy się **jad, który zatruwa krynicę, zapaskudza źródła naszej siły żywotnej...**"

Sądzicie może, że chodzi o „masonów" albo „Żydów" bezpośrednio? Nie. Bynajmniej. To:

...„Katolicka Agencja Prasowa, której dyrektorem jest ks. Kaczyński ruszyła na odsiecz ks. Pudrowi...".

Tak to publicysta „Krakowy" uważa, że bestialskie pobicie księdza katolicy winni pochwalić. Lecz posłuchajmy dalej:

„...Wygląda to tak, jakby Żydzi, którym się grunt pali już pod nogami, a nie chcąc Polski opuścić, użyli do pomocy Kościoła".

A więc podobne zupełnie zarzuty, co w prasie niemieckiej. Jegomość Berdycki nie posiada także dość słów oburzenia na ks. kardynała Hlonda za jego list pasterski z r. 1936 p. n. „O katolickie zasady moralne" i grozi że nikt „nie wyprowadzi nas w pole, choćby się nawet stroił w fiolety i purpurę".

Może staną się ta i tej podobne broszury ostrzeżeniem dla nadobnej K. A. P.-ej, która sama przecież wielką rolę grała w rozpętywaniu antysemickiej psychozy; teraz redaktor jej, czytając broszury p. Berdyckiego et tuti quanti powinien westchnąć słowami poety: „Mowię, bom smutny i sam pełen winy".

Nie wystarczy potępiać bandytów dopiero po dokonaniu zbrodni. Trzeba wszelkimi siłami zwalczać psychozę, która do zbrodni popycha.

K. M.

Hiszpania powstańcza powstaje przeciw gen. Franco

Jak donosi ostatnio „Daily Telegraph", 56 żołnierzy uciekło z wojsk powstańczych do rządowych na froncie Ebro. Jest to jeden z objawów głębokiego niezadowolenia, które panuje wśród żołnierzy hiszpańskich, ponieważ oni są zwykle wystawiani na pierwsze linie ognia Oddziały włoskie, jak donoszą, są zwykle zostawiane jako rezerwa, gotowe wejść do walki i zbierać plony, gdyby linie rządowe zostały przerwane. Innym źródłem niezadowolenia jest żywienie żołnierzy chlebem razowym. Mówi się o tym, że jest to nieuniknione, gdyż większe zapasy pszenicy zostały sprzedane Włochom i Niemcom.

Z Casablanki korespondent „Ce soir" donosi:

Wczoraj, o 8 wieczór zostało zatrzymane auto, pędzące w stronę Laroche i miało przekroczyć granicę hiszpańską. Auto zatrzymali policjanci strefy międzynarodowej. Pod siedzeniem samochodu wykryto 4 rewolwery automatyczne. Zarządzono poszukiwania na całej długości granicy. Dziś rano aresztowano 24 Hiszpanów i 40 Marokańczyków, którzy mieli przy sobie rewolwery. Cała grupa ta była **rozlokowana na 4 samochodach** i 2 ciężarówkach. Chociaż osobnicy zatrzymani wg. wszelkiego prawdopodobieństwa nie należą do przewódców, mówi się stanowczo o przygotowywanym powstaniu w Marokku. Z drugiej strony wykryto niedawno składy amunicji i broni wcale pokaźnych rozmiarów. Pogłoski o powstaniu w Arzilla nie udało się dotąd potwierdzić.

„Radio Nacional" ogłasza oficjalny komunikat wysokiego komisarza Hiszpanii (powstańczej) o ożywieniu wśród „elementów komunistycznych" które mają zamiar prowokować rozruchy na terenie protektoratu.

Komunikat ten podaje do wiadomości, że władze tangierskie zatrzymały liczne samochody, naładowane bronią w chwili, gdy usiłowały one przekroczyć granicę hiszpańską.

Zatrzymani należą do organizacji radykalnych Tangerre i mieli zamiar prowokować incydenty na terytorium Marokka hiszpańskiego niezwłocznie po przemówieniu kanclerza Hitlera. Śledztwo w tej sprawie toczy się w dalszym ciągu.

Lord Runciman jedzie do Londynu

Praga. Pat. Sekretariat misji Lorda Runcimana ogłosił po północy komunikat następującej treści na zaproszenie premiera Chamberlaina Lord Runciman w towarzystwie Ashton Gwatkin'a udaje się na kilka dni do Londynu dla przeprowadzenia rozmów z premierem Chambarlainem i członkami gabinetu w sprawie wczorajszych rozmów w Berchtesgaden. Jednocześnie Lord Runciman wydał odezwę do wszystkich partyj oraz działaczy politycznych, wzywając ich do zaniechania wszelkiej działalności, która mogłaby zaostrzyć sytuację obecną, podczas gdy nieznane są rezultaty rozmów premiera Chambarlaina z kanclerzem Rzeszy.

Kupcy fińscy przybywają do Polski

Warszawa. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie przybędzie do Warszawy grupa złożona z kilku przedstawicieli firm fińskich.

Pragną oni nawiązać bezpośrednie stosunki handlowe w zakresie wyrobów galanteryjnych i trykotażowych Jak dotąd są to artykuły eksportowane z Polski do Finlandii w b. małych ilościach. Możliwość powiększenia naszego eksportu na tym odcinku jest tym cenniejsza, że Finlandia należy do rynków wolnych i nie stosuje ograniczeń kontyngentowych.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy we Francji

Paryż. Policja francuska aresztowała niejakiego Charlesa Casabonne, który fabrykował monety 10-cio frankowe z miedzi, posrebrzając takowe. U aresztowanego znaleziono przybory do fałszywych pieniędzy i duża ilość fałszywych monet.

Wystarczy, że jest Żydem aby mu wymówić mieszkanie

Wiedeń. Sąd okręgowy Jozefstadt we Wiedniu wydał wyrok, zatwierdzający wymówienie mieszkania lokatorowi-Żydowi przez właściciela domu, wychodząc z założenia, że żydowskie pochodzenie lokatora, wywierające ujemny wpływ na aryjczyków zamieszkujących dom, uzasadnia wystarczająco powód do wymówienia mieszkania.

Układ sowiecko-rumuński doszedł do skutku

Praga (m. t.) „Bochemia" donosi Z Genewy: Bezpośrednim rezultatem prowadzonych w Genewie rozmów między kom. Litwinowem a min. Comnetem ma być uznanie praw Rumunii do Besarabii. Wkrótce ma się ukazać w tej sprawie oficjalne oświadczenie. Ma to być rekompensata ze strony Sowietów na zezwolenie na użycie przez Sowiety rumuńskich kolei dla transportu wojsk sowieckich do Czechosłowacji. Ponad to ma zostać zawarty układ handlowy sowiecko-rumuński.

Sarkofagi rzymskie w Rumunii

Bukareszt. W okolicach Burgeaz przy dawnej szosie rzymskiej, łączącą Dobrudzę z resztą kraju podczas robót na nowej szosie asfaltowej z Silistra do Konstancy odkryto 11 sarkofagów rzymskich. W sarkofagach znajdowały się ozdoby i monety ze złota i srebra.

Konfiskata gmachów szkoły jezuickiej

Feldkirch. W Voralbergu władze niemieckie skonfiskowały gmachy „Stelle Matuina" znanej szkoły jezuickiej w Feldkirch, celem zainstalowania w tych budynkach szkoły średniej. Z tego gimnazjum jezuickiego wyszło bardzo wielu wybitnych polityków austriackich, a nawet południowo-niemieckich.

Projekt budowy kanału w Finlandii

Helsinki. Władze komunikacyjne w Finlandii projektują budowę kanału, któryby połączył jezioro Ładorskie z zatoką fińską. Długość kanału wynosiłaby około 160 kilometrów.

Drożyzna wzrasta we Włoszech

Rzym. Na przestrzeni ostatnich pięciu miesięcy daje się zauważyć stały wzrost cen za artykuły pierwszej potrzeby. W sierpniu wskaźnik cen hurtowych wzrósł z 465,74 do 467,62, podczas gdy wskaźnik siły kupna lira spadł z 21,47 do 21,38.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Listy do Redakcji

Szanowny Obywatelu Redaktorze

Przebywając od paru tygodni w Belgii, z pewnym opóźnieniem dowiaduję się o niezgodnych z prawdą informacjach, podanych w ub. miesiącu przez część prasy polskiej, a dotyczących sprawy tak mało ważnej jak mój wyjazd zagranicę. W szczególności niektóre z pism podały jakobym otrzymał jakieś „stypendium". Pragnę wobec tego oświadczyć, co następuje:

Żadnego „stypendium" na wyjazd od nikogo nie otrzymałem. Przebywam w Belgii na propozycję moich wydawców Gebethnera i Wolffa. Fundusze, jakie mam od tej firmy otrzymywać podczas mojego pobytu zagranicą, stanowić będą — według zawartej między nami umowy — zaliczkę na honorarium za książkę, jaką zamierzam napisać po przeprowadzeniu studiów nad życiem polskiej emigracji robotniczej w Belgii. Znaczy to — okoliczność tę stwierdzam tu z całym naciskiem — że przebywam zagranicą na własny wyłącznie „rachunek", prościej mówiąc: za własne pieniądze.

Dziękując Szan. Obywatelowi Redaktorowi za zamieszczenie powyższego wyjaśnienia pozostaję

z demokratycznym pozdrowieniem

Leon Kruczkowski

Liège, 12 września 1938.

W Paryżu więcej kobiet aniżeli mężczyzn

Paryż. Paryż posiada o 288.441 kobiet więcej aniżeli mężczyzn. Na 1.270.781 mężczyzn, zamieszkałych w Paryżu przypada 1,558.965 kobiet. Na stu mężczyzn więc w Paryżu przypada 120 kobiet.

Przed zimową kampanią w Hiszpanii

Walencja. Pod przewodnictwem generała Miaja odbyło się posiedzenie przedstawicieli „Frontu Ludowego", na którym omówiono wszystkie sprawy, związane z przygotowaniem kampanii zimowej.

W POŁOWIE DROGI

Wytrwale głosił obóz demokratyczny konieczność rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych. Na łamach naszego pisma każde omówienie sytuacji politycznej w kraju kończyło się niemal nieustannym żądaniem natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, nieposiadających zaufania większości społeczeństwa. Nie warto wyliczać ile razy byliśmy za to konfiskowani. Zrazu obie niepopularne instytucje, nie reprezentujące miarodajnej opinii publicznej, cieszyły się ochroną cenzury. Później sytuacja zaczęła się zmieniać. Głos opozycji demokratycznej — bo endecja o Sejmie i Senacie nie mówiła jako o przebrzmiałych zabytkach demokratycznych — stawał się coraz silniejszy.

Olbrzymie manifestacje i demonstracje obozu demokratycznego przekonały wreszcie miarodajne czynniki, że nad postulatami większości społeczeństwa nie można przejść do porządku.

Sytuacja jednak nie jest całkowicie wyklarowana. Rzecz jasna, że p. Prezydent wedle obowiązującej konstytucji nie ma prawa dekretować zmiany ordynacji wyborczej. Zrobić to może tylko Sejm. Inna rzecz czy nie można było znaleść sposobów na rozwiązany Sejm, by dokonał pożądanej przez społeczeństwo zmiany ordynacji wyborczej. Antecedencje powstania tego Sejmu przypominają silne związanie się jego posłów z obecnym reżimem.

Jest jednak faktem, że ordynacji wyborczej dotychczas nie zmieniono a opozycja uzależniła wzięcie udziału w nowych wyborach właśnie od zmiany ordynacji na demokratyczną.

Więc jesteśmy w połowie drogi.. Opozycja nie zajęła jeszcze stanowiska wobec zmienionej sytuacji. Dopiero następny Sejm ma się zająć zmianą ordynacji wyborczej. Trzeba przyznać, że stronnictwa absentujące się w poprzednich wyborach, mają zadanie niełatwe. Wprawdzie inne są warunki dzisiaj niż w roku 1935, niemniej, któż da gwarancję, że tegoroczne wybory, które się odbędą na zasadzie zbojkotowanej ordynacji, pozwolą w opozycji na wysunięcie takiej ilości swych kandydatów, któraby odpowiadała jej zasięgom i wpływom. A wiadomo, że zarówno Stronnictwo Ludowe jak i PPS, oświadczyły, że ewentualne wzięcie udziału w wyborach samorządowych nie przesądza kwestji uczestniczenia w wyborach parlamentarnych, któreby się miały odbyć na podstawie obecnej antydemokratycznej ordynacji wyborczej. Kto wie, czy nie chciano zaszachować w pewnym stopniu tych stronnictw, przez rozpisanie już w listopadzie wyborów parlamentarnych.

Więc? Więc zachodzi pytanie, czy opozycja demokratyczna nie zechce przeczekać do tej chwili, kiedy nowy Sejm uchwali zmianę ordynacji wyborczej i dopiero w zależności od jej ducha, zadecyduje, czy wziąć udział w następnych wyborach, czy nie.

Wszak OZN. wydał bardzo szumną odezwą ale ani słowem nie wspomina o zmianie ordynacji wyborczej. Obietnic było dosyć. Ludzie jednak zazwyczaj są podejrzliwi a tym bardziej w polityce. Może orędzie, o którym się tyle pisze, pozwoli opozycji demokratycznej zorientować się, czy sam fakt zozwiązania Sejmu i Senatu może ją zapewnić, że następny Sejm nie będzie się składał z tej samej „większości" co poprzednia.

Chodzi przecież o to, by nowy Sejm miał „pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

a obecna ordynacja wyborcza nie daje gwarancji, że nowy Sejm wyraz ten mieć będzie. Ster.

O „sile" totalizmu i „słabości"
państw demokratycznych

Wytworzyło się przekonanie, że demokracje europejskie są „słabe" i że „silne" są państwa totalne. Przesłanki, na których oparły się powyższe sądy są bardzo osobliwe. Warto je bodaj krótko oświetlić.

— Państwa totalne są silne — mówią. Możliwe. Ale: w czym się owa ich siła objawia? Czy może w bogactwie? Albo w stopie życiowej? lub może w bujności umysłowego życia? Nie Wprost przeciwnie: wiadomo bowiem powszechnie że państwa te sa **ekonomicznie do szczętu wyczerpane, że stopa życiowa obywatela jest w nich dzisiaj niższa niż kiedykolwiek i że życie umysłowe dawno już upodobniło się tam do rozmiarów głuchej, choć zadufanej w siebie prowincji.** I wiadomo także, że w przeciwieństwie do nich, państwa demokratyczne (a więc Francja, Anglia, państwa skandynawskie, Stany Zjednoczone Ameryki itd. Pod każdym z wyliczonych względów stoja bardzo wysoko, czemu zresztą nawet najbardziej zahipnotyzowany przez totalizm publicysta — nie zaprzeczy. Zatem?

Nie popełnimy pomyłki, mówiąc, że jedynym dowodem słabości państw demokratycznych jest w oczach wielu, iż w licznych konfliktach czynią one ustępstwa faszyzmowi. Należy jednak uświadomić sobie, jaki jest

MECHANIZM TYCH USTĘPSTW

nade wszystko zaś, przed czym demokracje (ściślej mówiąc: państwa demokratyczne) ustępują: przed siłą faszyzmu, czy może przed czynnikiem trzecim?

Odpowiedź jest jasna i — w świetle znanych ogólnie wypadków—nie wymaga bliższego dowodzenia: państwa demokratyczne ustępowały nie państwom faszystowskim, lecz możliwości rozpętania wojny światowej. To był i to jest nadal ten czynnik. przed którym demokracje „tchórzą".

Z czego zaś owo „tchórzostwo" wynika, temu także warto poświęcić kilka słów.

•

Gdy mowa o wojnie, przypomina się nieuchronnie postać wynalazcy dynamitu i fundatora nagrody pokojowej — Alfreda Nobla. Człowiek ten, który całe życie poświęcił wynajdywaniu i doskonaleniu materiałów wybuchowych, marzył równocześnie o unicestwieniu wojen. Może nie wydawać się zrazu paradoksem, ale Nobel w obu wypadkach opierał sie na logicznym rozumowaniu. Ba, wiązał te — rozbieżne napozór — dażenia razem, i w pierwszym upatrywał środek do realizacji drugiego. Rozumował zaś tak: — Jeżeli zdołam wyfabrykować taką broń, której użycie wywoła śmierć i nieprawdopodobne zniszczenia, prowadzenie wojen stanie się nonsensem.

Tak sądził Alfred Nobel, który bynajmniej nie był „pięknoduchem" lecz człowiekiem czynu, realistą par excelence. Historia wykazała zresztą, że przesłanki, na których Nobel się oparł, wcale nie były jego urojeniem.

W minionej wojnie światowej istotnie przegrali wszyscy ci — jak słusznie zauważył K. Srokowski—którym skalpy z głów zdjęto i ci, którzy nimi dumnie potrząsali".

Dziś dynamit, którym Nobel straszył niegrzeczne dzieci, jest niewinną zabawką w porównaniu z iperytem i z niemniej czarującymi właściwościami innych gazów. To też przyszła wojna — z natury rzeczy — musi prowadzić do zniszczeń tak straszliwych i absurdalnych, że nikt kto posiada choćby źdźbło poczucia odpowiedzialności, nie zechce jej przyspieszać. I to mając na uwadze, potrafimy dopiero zrozumieć pozycję państw demokratycznych: doceniając katastrofalność wojny, uczynią one wszystko by do niej nie dopuścić. Na tym żerują wywijające szabelką państwa totalne. Przypomina to obłąkańca, który mając w ręku bombę, szantażuje nią otoczenie. Rozumniejsi ustępując mu, wiedząc, że — chociaż sami mogliby mu oddać pięknem za nadobne — wybuch musiałby powodować niepomierne ofiary z obu stron.

Niemniej trzeba pamiętać, że cierpliwość ma i powinna mieć swoje granice. Gdy **szantaż szaleńców** stanie się notoryczny, wybuch może być nieunikniony. Wtedy jednak, w wojnie wywołanej przez państwa faszystowskie, okaże się, że **siły starczyło im tylko i wyłącznie na szantaż.** I wtedy okaże się także, po której stronie jest nie reklama siły tylko, ale siła prawdziwa i realna.

mak.

Cholera w Chinach

Szanghaj. W Chinach szerzy się epidemia cholery np. w Nankinie za chorowało dotychczas około 5000 osób.

Konfiskata odezwy młodzieży socjalistycznej

Lwów. We Lwowie skonfiskowano w całości odezwę, wydana przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Z. N. M. S.), a skierowana do studentów I-go roku wyższych uczelni. Konfiskaty dokonano na podstawie art. 127 i 170 kk. (rozszerzanie fałszywych pogłosek).

Delegat Polski wiceprzewodniczącym Zgrom. Ligi Narodów

Genewa Pat. Na Posiedzeniu popołudniowym 19-tego zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyboru przewodniczącego w osobie pierwszego delegata Irlandii de Valery, który otrzymał 39 głosów na 42 ważnie oddanych.

Wybrano następnie wiceprzewodniczących zgromadzenia, którymi zostali: delegaci Anglii, Francji, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, ZSRR i Syamu, po czym wybrano przewodniczących 6-ciu komisji zgromadzenia.

Przed reformą Ligi Narodów

Genewa Pat. Obradowało prezydium zgromadzenia Ligi Narodów, ustalając tok pracy zgromadzenia i komisji. Postanowiono m. in. utworzyć nową siódmą komisję, która zajmie się sprawą higieny, walki z handlem opium itd. Ponadto zgodnie ze stanowiskiem delegatów belgijskiego, polskiego i szwedzkiego, postanowiono, aby zagadnienie reformy paktu Ligi Narodów dyskutowane było na szóstej, t. j. politycznej komisji zgromadzenia.

Mimochodem

Wystawa norymberska

W rozgłosie mów Hitlera i Goebblesa zapomniano zupełnie o oryginalnej wystawie, otwartej z okazji kongresu w Norymberdze. Wystawa nosi tytuł „Walka o losy Europy". Organizator jej znany już Alfred Rosenberg, wręcz oskarża Francję o to... że stale zdradzała Europę, od czasów Franciszka i aż do naszych czasów. Najciemniejszym okresem historii Francji jest naturalnie okres Rewolucji, czas deklaracji praw, emancypacji murzynów i Żydów.

Najwięcej też miejsca zajmuje na wystawie przedstawienie tego właśnie okresu w postaci całego szeregu najdziwaczniejszych, ordynarnych karykatur.

Wydawnictwo — Hans W. Poetsch wydało ostatnio książkę niejakiego Gerharda Utikala, książkę urzędowo poleconą w Niemczech, z której warto przytoczyć kilka słów jako ilustrację ducha wystawy norymberskiej.

„Gdy się mówi o masowych mordercach żydowskich, nie trzeba zapomnieć o Rewolucji francuskiej, która rozpoczęła się w roku 1789 wzięciem Bastylii. Było to dzieło w pierwszym rzędzie franko-masonów. Kompetentni eksperci mieli rację, utożsamiając franko-masonerię z żydostwem integralnym".

„Przewódcy Rewolucji Francuskiej byli „Przewódcy Rewolucji francuskiej byli franko-masonami. Między wielu innymi należy wymienić Dantona, Robespierre'a i Maraba. Ten ostatni był z pochodzenia Żydem i wszystkie jego czyny były od tego uzależnione". W dalszym ciągu autor pisze o tym, że cała Rewloucja i rzezie 1788—1795 leżały w interesie Żydów i były przez nich stworzone.

W innej książce, Ewalda Mangolda można przeczytać następującą definicję Rewolucji francuskiej: „Rewolucja francuska jest powstaniem rasy śródziemnomorsko-alpejskiej przeciw burżuazyjno-arystokratycznym cechom charakteru rasy nordyckiej".

To się nazywa historia. Dodajmy, że z okazji rocznicy 14 lipca mogliśmy wiele podobnych „myśli" przeczytać w prasie polskiej.

Historiozofia hitlerowska najlepiej mówi nam o tym, czego się Europa od Niemiec może spodziewać, mówi lepiej, niż wszystkie pokojowe mowy Hitlera.

(mir.)

Wieści z Polski i świata

GDYNIA. Wczoraj wieczorem wydarzył się pod Gdynią wypadek motocyklowy, którego ofiarą padło dwuch członków załogi statku szkolnego „Dar Pomorza“, który dziś opuścił Gdynię. Motocykl, którym jechał pomocnik piekarza statku Waschowski oraz pomocnik kucharza Klawiński, wpadł z wielką szybkością na furmankę. Skutkiem zderzenia Klawiński poniósł śmierć na miejscu, Waschowski zaś odniósł bardzo ciężkie rany.

WIEDEŃ. Gauleiter Wiednia Globocnik uległ wypadkowi samochodowemu, doznając przy tym zgniecenia lewej nogi, co jednak nie pociągnie za sobą groźniejszych skutków.

KOWNO. Litewskie ministerstwo oświaty opracowało projekt ustawy o izbie kultury i przesłało go pod obrady rady ministrów. Projekt przewiduje, że w przyszłej izbie kultury będą miały swoich przedstawicieli związki dziennikarzy, związki artystów oraz pisarzy. Ustawa ma wejść w życie w r. 1939. W tym też czasie ma powstać przewidziana izba kultury. Po rozpatrzeniu przez radę ministrów projekt ustawy ma wpłynąć pod obrady Sejmu.

KOWNO. W ostatnim numerze wiadomości urzędowych ogłoszona została nowa ustawa wekslowa i czekowa opracowana według konwencji, podpisanej w tej sprawie przez wszystkie państwa bałtyckie.

KOWNO. Delegacja niemiecka, która bawiła w Kownie dla zakupu drzewa, wyjechała do Niemiec, ustaliwszy kontyngent drzewa, które Niemcy zakupią w Litwie na 5 milionów litów.

MEXICO. 4-ch zamaskowanych bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu na bank w mieście Parral (stan Chichuahua). Bandyci po związaniu trzech osób spośród personelu bankowego zrabowali 350 tysięcy peso w gotówce i zbiegli.

CZERNIOWCE. W miejscowości Severin zmarł najstarszy człowiek tej części Rumunii Vasillica Mihu, liczący lat 105. Do ostatnich chwil swego życia pracował on osobiście w swym gospodarstwie.

WIEDEŃ. W ostatnich czasach wysłano większą ilość robotników wiedeńskich do zachodniej części Niemiec, gdzie zatrudnieni są przy budowie tamtejszych fortyfikacji.

WIEDEŃ. W Wiedniu zniesiono wszystkie żelazne słupy, oznaczające przystanki tramwajowe, zastępując je słupami z drzewa. Wobec tego, że w Wiedniu jest około 2.000 przystanków, zaoszczędzono tym samym wielką ilość żelaza.

WARSZAWA. P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. W. Świętosławski mianował inspektora administracyjnego dr. Stanisława Stetkiewicza naczelnkiem wydziału prezydialnego ministerstwa W. R. i O. P.

PRAGA. Urzędowo zaprzeczają wiadomości, jakoby władze czeskie aresztowały w Karlovych Varach kilku posłów partii niemiecko — sudeckiej i urzędników biura partyjnego.

BERLIN. Komunikat partii niemiecko -- sudeckiej, wydany w Eger, stwierdza, że w ostatnich starciach w obszarze Sudetów zabitych zostało 16 Niemców i 7 Czechów. Liczba rannych Niemców przekracza 200.

BUKARESZT. Wczoraj rano w Sinaia pod przewodnictwem króla odbyła się konferencja z udziałem ministrów wojny, spraw wewnętrznych, finansów, i szefa sztabu generalnego. Wieczorem o godz. 22-ej zebrała się pod przewodnictwem patriarchy Mirona Christea rada ministrów, na której premier w zastępstwie przebywającego w Genewie ministra spr. zagr. Comnena poinformował ministrów o sytuacji międzynarodowej.

BUENOS AIRES. W związku z wydanymi ostatnio rozporządzeniami w sprawie wjazdu cudzoziemców do Argentyny, ukonstytuowała się tu specjalna komisja doradcza przy urzędzie imigracyjnym, której zadaniem będzie rozpatrywanie i rozstrzyganie ostateczne podań o pozwolenie na wjazd do kraju. Komisja doradcza przy rozpatrywaniu podań ma uwzględniać przede wszystkim te wypadki, w których zainteresowani otrzymali jeszcze przed wydaniem nowych rozporządzeń pozwolenie na wyladowanie w Argentynie albo też wszczęli starania o to.

Szczegóły spotkania

Chamberlaina z Hitlerem

Berlin. Pat. Krótki komunikat wydany po wczorajszym spotkaniu premiera Chamberlaina z kancherzem Hitlerem wywołał natychmiast szereg komentarzy i domysłów. Strona niemiecka po odbytej rozmowie podzieliła się z niektórymi obserwatorami zagranicznymi niektórymi szczegółami spotkania. Spotkanie Chamberlaina z Hitlerem trwało 2 i pół godziny i miało miejsce w 4 oczy tylko w obecności tłumacza. Przypuszczenia niemieckie wobec długotrwałej rozmowy idą w tym kierunku że dotyczyła ona nietylko zasady lecz nawet i technicznej strony ewentualnego plebiscytu. Otwarta pozostaje kwestia, mówią tu, czy plebiscyt ten dotyczyć miałby autonomii dla Niemców sudeckich, czy też całkowitego odłączenia ich od Czechosłowacji. Przyszła rozmowa Chamberlaina z Hitlerem miałaby się odbyć w najbliższych dniach tym razem jednak nie w Berlinie lecz w Kolonii.

Koła niemieckie liczyły się widocznie z pozostaniem Chamberlaina przez kilka dni w Berchtesgaden, ponieważ jeszcze koło godz. 19-tej mówiono o załączeniu 10 dodatkowych przewodów telefonicznych dla prasy zagranicznej sprowadzeniu dodatkowego personelu pocztowego oraz wszystkich ułatwieniach dla dziennikarzy na następne dwa dni rokowań. Von Ribbentrop, który po wyjściu Chamberlaina od kanclerza pozostał na Obersalzberg, wrócił do Grand Hotelu dopiero po 21.30.

Landyn. Pat. Żądania wysunięte przez Hitlera są, jak przypuszczają w Londynie tego rodzaju, że premier nie uważał za możliwe kontynuowanie rozmów dopóki nie otrzyma sankcji gabinetu. Zapowiedź drugiej rozmowy Hitler — Chamberlain wpłynęła uspakajająco na nastroje polityczne.

Rozmowa telefoniczna z Rzymem prowadzona być miała z Berchtesgaden na zlecenie Hitlera po jego rozmowie z Chamberlainem, celem udzielenia Mussoliniemu sprawozdania z odbytej rozmowy.

Nalot na Barcelonę

Barcelona. Pat. 3 eskadry samolotów bombardowych z Majorki dokonały nalotu na Barcelonę. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła eskadry gen. Franco do wycofania się. Mimo silnego ognia artylerii bombowce zrzuciły kilkadziesiąt bomb, które padły na rynku rybnym w pobliżu portu. Ofiarą bomb padło wielu zabitych i rannych.

LONDYN. Specjalny sprawozdawca „Daily Mall“ z Berchtesgaden — Ward Price donosi: Dowiaduję się, że rząd Rzeszy wystosuje niebawem notę do rządu praskiego grożąc aresztowaniem Czechów zamieszkałych w Rzeszy jako zakładników, jeśli nie ustaną napaści na Niemców sudeckich.

GENEWA. Delegacja jugosłowiańska zawiadomiła sekretariat generalny Ligi Narodów, iż Jugosławia stawia swą kandydaturę do Rady Ligi gdzie zajmie miejsce Rumunii jako przedstawicielki państw małej ententy. Jak przypuszczają, kandydatura ta spotka się z jednomyślnością całego Zgromadzenia Ligi.

HAGA. W stanie zdrowia ks. Juliany, następczyni tronu holenderskiego nastąpiło o tyle polepszenie, że mogła ona być przewieziona ze zgiełkowego Amsterdamu do jej zacisznego pałacu na wsi w Seestdiiku.

BUENOS AIRES. Izba deputowanych przyjęła ejdnomyślnie traktat ustalający ostatecznie granice pomiędzy Argentyną a Boliwią. Traktat ten został podpisany w La Paz, 9 lipca 1925 r.

LONDYN. Miejscem wyznaczonym na ewentualne drugie spotkanie Hitlera z Chamberlainem jest miejscowość Godesberg nad Renem. Konferencja ich odbyłaby się w „Rheinhotel Dreesen“. Właściciel hotelu „Dreesen“ jest bliskim przyjacielem Hitlera a kanclerz Rzeszy często go odwiedza.

WARSZAWA. Z okazji narodowego święta Meksyku Pan Prezydent R. P. przesłał na ręce Prezydenta Lazaro Cardeansa telegram treści następującej:

„Proszę waszą ekscelencję o przyjęcie moich oraz całej Polski bardzo gorących życzeń szczęścia osobistego waszej ekscelencji oraz pomyślności Meksyku. (—) Ignacy Mościcki“.

WARSZAWA. U prezesa rady ministrów i ministra spraw wewenętrznych gen. Sławoja Składkowskiego odbyła się odprawa wojewodów. Tematem odprawy były aktualne sprawy polityczne i administracyjne.

Henlein uciekł do Niemiec

Berlin. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: W oficjalnych kołach potwierdzają, że urząd prokuratorski w Cheb rozesłał listy gończe za Konradem Henleinem. Policji państwowej polecono zlikwidować milicję partyjną stronnictwa Niemców sudeckich.

W kołach niemiecko — sudeckich stanowczo zaprzeczają wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki, jakoby Konrad Henlein i jego towarzysze byli aresztowani.

Praga. Pat. Konrad Henlein znajduje się na terytorium Niemiec. Również na obszarze niemieckim znajdują się najbliżsi współpracownicy Henleina.

Rząd czechosłowacki rozwiązał partię henleinowską

Praga. Pat. Rząd wydał zarządzenie o rozwiązaniu partii niemiecko— sudeckiej.

Sensacyjne aresztowania reksistów w Belgii

Bruksela. Pat. Policja dokonała rewizji w mieszkaniach deputowanych reksistów Daya i Wynsa oraz u brata sekretarza generalnego ministerstwa sprawiedliwości Brungwycka. Zabrano liczne dokumenty. Senator reksitowski Vigneren został oskarżony o wykroczenie przeciwko ustawie o milicji.

Ofenzywa wojsk japońskich

Tokio. Pat. Dzisiaj w nocy wojska japońskie rozpoczęły generalne natarcie na południowym odcinku kolei Pekin — Hankau pod Kwangczau, na połowie drogi pomiędzy Kuszin i Siniang.

Nowe rozporządzenia władz czechosłowackich

Praga. Pat. Urzędy powiatowe wydały w 63 miejscowościach pogranicznych rozkaz aby ludność cywilna oddała władzom broń i amunicję i złożyła je w wyznaczonych miejscach.

Praga. Pat. Magistrat miasta Pragi wydał surowy zakaz wszelkiej spekulacji i podrożenia cen grożąc karami pieniężnymi do 50.000 koron oraz karą więzienia do 6 miesięcy i odebraniem koncesji handlowej.

Nowy incydent japońsko-chiński

Hsinking. Pat. Mandżurskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło protest na ręce konsula generalnego sowieckiego Fedłowa w Mandżurii przeciwko ponownemu pogwałceniu granicy mandżursko — sowieckiej przez czterech kawalerzystów sowieckich, którzy przekroczyli granicę w pobliżu Atpole. Graniczne patrole mandżurskie wyparły kawalerzystów sowieckich z terytorium mandżurskiego.

100 zabitych w Palestynie

Jerozolima. Pat. Wczoraj w godzinach popołudniowych w pobliżu Ramallah doszło do starcia pomiędzy silnym oddziałem powstańców a wojskami brytyjskimi. Piechota angielska wspomagana była przez 14 samolotów. Walka trwała do rana. Po obu stronach liczba zabitych i rannych przekracza 100 ludzi.

Cała Polska przy głośnikach słucha

koncertu Paderewskiego

Warszawa. (tel). Dnia 25 września o godz. 8-ej wieczorem polskie radio transmitować będize ze studia w Lozannie koncert w wykonaniu Ignacego Paderewskiego.

Decyzja Paderewskiego wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie muzycznym nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Paderewski — tak jak Toscanini — dotychczas stale wymawiał się od występowania przed mikrofonem radiowym. Wprawdzie radiosłuchacze polscy mieli już raz sposobność przed sześciu laty słuchać koncertu Paderewskiego przez radio. Wówczas jednak był to koncert transmitowany z jednej z sal koncertowych w Paryżu. Obecny koncert nadany będzie ze studia wyłącznie dla radiosłuchaczy.

Ignacy Paderewski grać będzie w studio w Lozannie, położonym najbliżej stałego miejsca zamieszkania. Z Lozanny koncert transmitowany zostanie do Ameryki północnej wyłącznie dla stacji należących do towarzystwa NBC oraz do Europy wyłącznie dla stacji polskiego radia.

Koncert Paderewskiego jest tak pierwszorzędnej wagi wydarzeniem artystycznym, że w dniu tym słuchać będą polskich stacji nie tylko wszyscy radiosłuchacze polscy, ale z pewnością cała kulturalna Europa.

Mistrz wykona w czasie koncertu wariacje f-mol Haydna, rondo fis-dur Chopina, oraz „Śmierć Izoldy“ (ostatnią scenę z „Tristana i Izoldy“) — Wagnera w opracowaniu Liszta.

WRZESIEŃ
17
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 95
Centr. międzym 97
Informac. telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Sobota S'ygmy

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Ostatnie dni letniego sezonu Teatru miejskiego wypełni lekki utwór komediowy znanego pisarza i artysty dramatycznego Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." którego premiera odbędzie się dziś w sobotę, dnia 17 bm. W komedii tej energia i spryt młodej kobiety walczy zwycięsko z nieporadnością mężczyzny wynagradzając nadmiar temperamentu szczerym uczuciem miłosnym. Pogodną, pełną ciętego humoru komedię odegrają: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, R. Wroński, K. Opaliński oraz W. Kolwas, Z. Zalewska, J. Remowicz, M. Kierzkowa i A. Fuzakowski. Utwór reżysersko przygotował J. Karbowski, dekoracje K. Gajewskiego. „Gdzie diabeł nie może..." powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

W niedzielę popołudnu komedia L. Verneuila i G. Berra „Pociąg do Wenecji" z R. Pawłowską, W. Macherskim, S. Czajkowskim oraz R. Wrońskim i W. Kolwasem.

W poniedziałek po cenach zniżonych świetna komedia Wł. Bus-Feketego „Jan" w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień: Sobota 17. IX. „Gdzie diabeł nie może... (premiera). Niedziela 18. IX. popol. „Pociąg do Wenecji", wiecz. „Gdzie diabeł nie może..."

Repertuar kin

ADRIA: Perły Korony i Diabelska eskadra.
APOLLO: Marco Pollo — Gary Cooper.
ATLANTIC: Strzelec z Bengali i Mawnewry Huzarskie (Magda Schneider).
DOM ŻOŁNIERZA: Prawda zwycięża.
LOPP I. Groźny Bill w głównej roli Wallace Beery i II. „Nie odchodź odemnie" w głównej roli Elżbieta Bergner
Promień: Znachor (Stępowski.
STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).
SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani (Annabella, Powell, Schildkraut).
WANDA: Złotowłosa (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).
UCIECHA: Druga młodość (Gorczyńska, Stępowski).
FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5) Wizyta Hitlera w Rzymie 1938.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Książę X
CZWARTAK Tango Notturno
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Zgrzeszyłam

Radio

Sobota, 17 września 1938 r.

6.45 Audycja poranna. 11.00 Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Za siedmioma górami" Ewy Zarembiny w wykonaniu dzieci ociemniałych z Lasek. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Groteski dawnego prawa. 17.10 Nasze pieśni wykona chór urzędników wojskowych mieszany. 18.10 Słynni pianiści w roli kompozytorów — koncert w wykonaniu Gertrudy Konatkowskiej. 18.45 Nowe wiersze Leopolda Staffa. 19.00 Ciekawe nagrania płytowe — płyty. 21.50 Wiadomości sportowe.

Krakowskie bolączki

Uwolnić ulice Krakowa od plagi oszustów

Wędrówki po ulicach Krakowa są zawsze dodatnie. Można bowiem zaobserwować całą masę rzeczy które zahukany przechodzień nie zawsze dojrzy.

Jest u nas cała masa brudów — brudów różnego pokroju — ale na początek poruszymy taką mianowicie sprawę jak naciąganie właśnie naciąganie. Znamy różne naciągania: na pierścionki, wymianie obcych pieniędzy itp. Pełne są ulice od specjalistów tego fachu. Jeżeli tylko upatrzą człowieka który wygląda na „prowincjoniaka" i „nawniaka" to go już nie opuszczą. Najsamprzód że co dopiero wrócił z zagranicy i ma ze sobą pieniądze które by chciał wymienić i grzecznie prosi o wskazanie jakiego „Domu ludowego" gdzie by akuratnie można to załatwić. A w końcu — czyby też pan nie wymienił. Oszust ma taką niewinna minę że zaczepiony gość uwierzy i ażeby trochę poratować lub pozbawić kłopotu daje się naciągnąć. Takich faktów o ile chodzi o ścisłość można notować dziesiątkami dziennie. Taki jeden z drugim oszust chodzi wolny swobodny i dalej oszukuje. A osławione gry w blaszki? Gdzie się człowiek ruszy w dzielnicy Kazimierz i na Podgórzu wszędzie zawsze jedni i ci sami — wiecznie te same twarze. Ostatnio stali się plagą niektórych ulic. Może by tak władze bezpieczeństwa zwróciły większą uwagę na tych „ptaszków". Byłoby wielkim dobrodziejstwem dla mieszkańców Krakowa gdyby ich uwolniono od tej plagi.

Dr Drobner nie może przebywać w więzieniu

W dniu wczorajszym odbyło się w więzieniu św. Michała w Krakowie, konsylium lekarskie. Do cent dr. Siedlecki stwierdził u dr. Drobnera stan chorobowy, który wymaga leczenia. Wobec tego rodzi na zwróci się do władz z ponowną prośbą o zwolnienie dr. Drobnera z więzienia.

Notatnik krakowski

Po gwoździach chorągiewki...

Wszyscy pamiętamy zeszłoroczną manię wbijania gwoździ w jezdnie ulic krakowskich. Doniosłe te poczynania zostały poprzedzone malowaniem wapnem linii na skrzyżowaniach ulic.

Obecnie — po przerwie wakacyjnej — uprzednie próby uregulowania ruchu na ulicach Krakowa zostały porzucone. Oto na rogach ulic względnie na przejściach ustawicne słupy, na których widnieją tabliczki z napisem przejście. Specjalnie prastary Rynek został poprostu upstrzony tego rodzaju tablicami... Gdzie okiem rzucić wszędzie brzydkie, paskudne tablice...

Z wielu stron dochodzą nas głosy, zapytujące, dlaczego do tej pory nie zainteresował się tą sprawą konserwator? Przecież on w pierwszym rzędzie powołany jest do czuwania, by nie oszpecano Rynku!

Sprostowanie

W numerze 243 z dnia 7 bm. na ki po pierwszorzędnych salonach mody" znalazła się pomyłka, otóż p. Wnek był pracownikiem p. Lipnera a nie Zipnera jak mylnie podano.

„Żywy Dziennik" pracowników umysł.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie komunikuje, że w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 18-ej urządza we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 I. p. „Żywy dziennik" połączony z herbatką zapoznawczą dla członków i sympatyków Związku.

Udział w imprezie biorą wybitne siły artystyczne, literackie i dziennikarskie Krakowa, to też impreza powyższa cieszyć się będzie niezawodnie liczną frekwencją członków i sympatyków.

Przypominamy: „Żywy dziennik" — Sławkowska 6 I. p. w niedzielę o godzinie 18-ej. Wstęp wolny.

Zebranie miesięczne członków Koła I p. p. Leg. Oddział w Krakowie, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10 rano w Oleandrach, w sali nr. 55 II. p.

Kary na członków Stronnictwa narodowego

W Krakowie ukarano grzywnami trzech członków Stron. Narodowego za noszenie mundurów w czasie uroczystości przeniesie nia relikwii św. Andrzeja Boboli. W Bielsku został zatrzymany M. Mitocha. Został on przewieziony do aresztu w Cieszynie. Starostwo w Kielcach nałożyło grzywny na kierownika organizacyjnego, Białkowskiego, oraz kilku członków S. N. za urządzenie nielegalnego pochodu w Grzymałkowie. Skarbnik koła S. N. w Cieszynie został ukarany grzywną za zbieranie składek. Starostwo tarnowskie ukarało 2-tygodniowym aresztem bezwzględnym A. Bryga oraz 4 członków S. N. grzywnami za pikietowanie sklepów żydowskich.

Kronika olkuska

Olkusz. (od kor). Właściciele terenów rud ołowiu w Bolesławiu pod Olkuszem: Tow. Sosnowieckie kopalń węgla w Sosnowcu wydzierżawiło jeden z szybów w celach eksploatacyjnych Spółdzielni Pracy w Bolesławiu.

Członkowie spółdzielni pracy są wyłącznie dawnymi pracownikami kopalń rudy i ołowiu. Zadaniem ich jest spowodowanie uruchomienia wspólnym wysiłkiem kopalń bolesławskich.

Do eksploatacji szybu (drugiego) Spółdzielnia przystąpi w najbliższym czasie.

Robotniczy obchód 20-lecia niepodległości w Krakowie

Na ostatnim posiedzeniu O. K. R. P. P. S. Ziemi Krakowskiej zapadła uchwała urządzenia w dniu 6 listopada b. r. na Rynku krakowskim wielkiego obchodu 20-lecia niepodległości. Na Rynek krakowski przemaszerować mają załogi robotnicze wszystkich fabryk i kopalń, mieszczących się w powiecie krakowskim.

Kino Muzeum wyświetla w sobotę dnia 17-go, w niedzielę dnia 18-go oraz w poniedziałek dnia 20-go września 1938 film p. t. „KRÓLOWA DŻUNGLI" (w roli gł. Dorothy Lamour). Ponadto dodatki.

—oOo—

RAM GOFAL

słynny tancerz hinduski, który swoimi kreacjami budzi wszędzie niebywały zachwyt, wystąpi w Krakowie poraz drugi i ostatni w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze z zupełnie nowym programem.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Przy zamkniętych drzwiach.
Casino: Biały motyl.
Muza: Szczęśliwa 13-tka.
Olimpia: Wrzos.
Fotoplastikon: Jerozolima.

Krwawy napad na ul. Gertrudy

Na rogu ulicy św. Gertrudy — Stradom został napadnięty przez nieznanego osobnika Sendor Józef tokarz lat 18. Osobnik ten zaatakował Sendora nożem, zadając mu ranę w głowę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Sendora na Klinikę Chirurgiczną U. J.

Wielka loteria lotnicza

Obywatelski Komitet XV Tygodnia LOPP w Krakowie — dążąc do jaknajszerszej popularyzacji lotnictwa, organizuje Wielką Loterię Lotniczą pod hasłem „Kraków z lotu ptaka".

Przedmiotem loterii będą emocjonujące loty nad Krakowem i okolicą w samolotach turystycznych RWD.

Nabywcy losów uprawnieni będą do udziału w losowaniu, które odbędzie się publicznie w dniu 25 września br. o godz. 10 tej rano w sali LOPP przy ul. Brackiej L. 10 II. p.

Właściciele wylosowanych numerów uprawnieni będą do odbycia lotu w czasie od 27. IX. do 2. X. br. w godzinach podanych za pośrednictwem prasy.

Z wędrówki po pierwszorzędnych salonach mody

U dyktatora mody obuwniczej

Z wędrówki po pierwszorzędnych salonach mody
U dyktatora mody obuwniczej

Dyktator mody obuwniczej! czy trzeba go szukać aż w Paryżu? Nie! i Kraków ma swego dyktatora w tej dziedzinie. Jest nim znana firma Braci Klein, przy ulicy Starowiślnej 17. Właściciel firmy p. Klein, który odbywał długoletnią praktykę w Paryżu w znanej firmie Pinée jest jednym z najpoważniejszych przedstawicieli w branży obuwniczej w Polsce.

P. Klein prowadząc własne przedsiębiorstwo utrzymuje stały kontakt z znanymi firmami paryskimi, które odwiedza corocznie, oraz z wszystkimi krajowymi zakładami mody. Znając najnowocześniejsze modele strojów dostosowuje odpowiednie modele obuwia.

Eleganckie, nowoczesne modele wykonane z najlepszych skór krajowych i zagranicznych, ściągają do firmy Braci Klein najwybredniejszą klientelę, która słusznie nazywa p. Kleina dyktatorem mody obuwniczej.

Każdy dzieli dobę na własny sposób

Sensacyjny eksperyment w Chicago

Dwaj uczeni amerykańscy ukończyli niedawno b. ciekawe doświadczenie. Spędzili oni 4 tygodnie w specjalnym pomieszczeniu, urządzonym pod ziemią w znacznej głębokości. Pomieszczenie to było izolowane od światła dziennego jak też wszystkich dźwięków z zewnątrz. Uczeni chcieli stwierdzić, czy organizm ludzki na prawdę uzależniony jest w swych funkcjach od pory dnia.

Eksperyment swój przeprowadzili uczeni w warunkach niezwykle dobrych. W ich „gabinecie" podziemnym było dużo książek naukowych było naturalnie sztuczne oświetlenie oraz niezbędne meble a także naturalnie artykuły spożywcze. 4 tygodnie spędzili uczeni w swym podziemnym mieszkaniu, odcięci od całego świata. Już w kilka dni po rozpoczęciu eksperymentu doszli oni do wniosku że organizm ludzki zupełnie nie zależy od ustalonego na powierzchni ziemi podziału doby. Wbrew swoim przypuszczeniom uczeni amerykańscy jedli obiad np. o godz. 2 w nocy, kładli się spać o 11 rano. W wyniku swego ciekawego eksperymentu obaj uczeni doszli do wniosku że podział doby na 24 godziny opiera się nie na wpływach kosmicznych lecz na sile przyzwyczajenia, głęboko zakorzenionej w naturze ludzkiej. W rzeczywistości każdy może ustalić najodpowiedniejszy dla siebie podział doby nie narażając swego organizmu na żadne ryzyko.

Eksperyment ten jest może punktem wyjścia dla zmiany w przyszłości podziału doby, przede wszystkim w celu pełniejszego wykorzystania światła słonecznego.

Małżeństwo 2-ch kobiet w Łodzi

Policja w Łodzi wykryła niezwykła mistyfikację jakiej dokonała nie jaka Eugenia Steinbartówna, która w przebraniu męskim „ożeniła się z 22-letnią Wiktorią Stępniewską, biorąc z nią za fałszywymi dokumentami normalny ślub w kościele i mieszkając jako małżeństwo przy ul. Wróbla 4. Małżeństwo to miało nawet... dziecko, którego ojcem jest kto inny. W całą tę aferę jest zamieszczana niejaka Joanna Ogrodnik, zam. obecnie w Łucku, która namówiła Steinbartówną, do całej mistyfikacji.

Porównanie polskiej z ukraińską spółdzielczością

Ag. „Echo" podaje: Akcja „ukraińska" w Polsce przeprowadzana jest trzema drogami: przez działalność „Proświty", działalność spółdzielczą która daje podstawę finansowa wszystkim poczynaniom, oraz przez akcję duchowieństwa ukraińskiego. Warto zastanowić się, jaką potęgę gospodarczą stworzyli w spółdzielczości ukraińcy na ziemiach południowych Polski i co my im przeciwstawiamy. Tak więc według danych z 1 stycznia br. Polski Okręgowy Związek spółdzielni rolniczych liczył 1178 spółdzielni rolniczych i stanu średniego. Ukraiński Rewizyjny Sojuz Kooperatyw miał na terenach 3 województw południowych 3330, w tym samych rolniczych 3116. Polska spółdzielczość kredytowa posiada 815 instytucji, gdy ukraińska kooperacja kredytowa 657, z 158.812 członkami i obrotem 21.000.000 zł. Polskie mleczarstwo spółdzielcze miało 221 mleczarń i 76.000 członków. Ukraińcy 142 mleczarnie. Polskich spółdzielni handlowych było 144, gdy ukraińskich aż 2316. Obroty polskich spółdzielni handlowych wynosiły 22 miliony zł. przy 26 tysiącach członków, gdy ukraińskie — 130 milionów, przy 259 tysiącach członków.

Niezwykłe zobowiązanie w stosunku do byłej narzeczonej

Przed jednym ze sądów w Londynie stanął młody kupiec, oskarżony przez swoją b. narzeczoną, która z nim zerwała, nawiązując stosunki z innym człowiekiem, że napastuje ją na ulicy, odgrażający się stale zemstą.

Po dłuższych wywodach, gdy sędzia stwierdził, że dawna miłość zamieniła się już w niedającą się zmienić głęboką nienawiść panny do kawalera, a z drugiej strony, że oskarżony nie wykazuje żadnej skruchy, ani też zamiarów poprawy, wydał wyrok, zobowiązujący oskarżonego do zapłacenia grzywny za każdorazowe następne przemówienie, czy nawet spoglądanie na ulicy na swoją b. narzeczoną.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

System „D"

Modna gra w Anglii

Podczas wojny we Francji miała wielkie wzięcie gra tzw. „system D" która polegała na sprycie i umiejętności wybrnięcia z najcięższych sytuacji.

W Anglii teraz ma wielkie powodzenie gra, osnuta na tymże systemie „D".

Po zakończeniu obiadu gospodarz proponuje gościom opuszczenie domu o godz. 10 i wrócić nie później niż o godz. 11.15. Przytym goście otrzymują następujące zadanie:

— Odnaleźć i przynieść jaknajprędzej 5 następujących przedmiotów: 1) liść laurowy 2) kask policyjny 3) flaszkę wody sodowej 4) kołnierz pastora 5) martwą pszczołę.

Samo przez się zrozumiałe że spis przedmiotów może być zmniejszony w zależności od upodobań uczestników gry.

Graczom zabrania się korzystać z samochodu lub innego mechanicznego sposobu lokomocji, wkradać się do cudzych ogrodów i budzić psy... Za zwycięscę ogłasza się tego, kto w najkrótszym czasie przyniesie najwieksza ilość przedmiotów.

Tylko kelnerzy

Właściciele kawiarni węgierskich postanowili na przyszłość nie zatrudniać wcale więcej kelnerek, a tylko personel męski.

Jeszcze o wichrze i cuchnących wietrzykach z Hitlerlandu w naszej publicystyce

(Na marginesie „Miłości i rasy" M. Boruchowicza)

Jedną z wartościowych korzyści lektury jest często wywoływanie asocjacji i przypominanie czytelnikowi jego własnych doświadczeń. Nieraz, czytając jakieś dzieło, doznajemy wrażenia, że autor wypowiada nasze osobiste myśli i uczucia, albo że zapisuje wyniki naszych własnych wysiłków obserwacyjnych i intelektualnych. Książka zmusza do powrotu wspomnieniem do odnośnych faktów czy zagadnień, t. zn. do przytakiwania autorowi lub do dyskusji z nim, często zaś do zrewidowania własnego stanowiska. Uczucia takiego doznajemy bezustannie czytając powieść Maksymiliana Boruchowicza p. t. „Miłość i rasa". Utwór ten poruszający najaktualniejsze dzisiaj problemy, zmusza czytelnika do ciągłej zadumy, gdyż autor umie przedstawić cały szereg kwestii w sposób niezwykle interesujący.

Pasjonujące zagadnienia, głęboko przemyślane podaje jakby mimochodem, wplatając je w tok akcji albo w przeżycia bohaterów. Czytelnik często się nawet nie spostrzega, że płynąc z nurtem opowiadania, śledzi równocześnie wiele kwestii teoretycznych. Niemal na każdej stronie wypływa inny problem, lub — lepiej mówiąc — inny szczegół mozaiki, która składa się w sumie na całość poruszanej sprawy. W uwagach niniejszych nie o tym jednak będę pisał. Nie piszę recenzji; uczyni to kto inny na łamach naszego pisma. Chodzi mi o wspomniane na wstępie skojarzenia i przypomnienia, snute raczej na marginesie tej książki.

W „Miłości i rasie" obok głównego wątku są rozdziały, obrazujące bardzo zwięźle niektóre polityczne wydarzenia. Nie wiem nawet, czy autor pragnął podkreślić te rzeczy, czy też traktował je tylko jako tło! ich szkicowe tylko opracowanie wskazywałoby raczej na tę ostatnią ewentualność. Mimo to warto je tutaj podkreślić.

Cała akcja powieści dzieje się po osławionej nocy „długich noży", kiedyto z rozkazu dyktatora Niemiec zginęli Röhm, Heines, Ernst, Schmidt i inni przywódcy hitleryzmu. W związku z tym znajdujemy w powieści rozdział przedstawiający młodych hitlerowców, którzy — zrozpaczeni śmiercią swoich przełożonych — zamierzają popełnić samobójstwo. Przedtem zebrali się na ostatnią libację i podchmieleni zwierzają się z rozmaitych sympatii o jakich żaden z nich nie ośmieliłby się kiedyindziej wspomnieć. Jest między nimi jeden, który z szczególnym żalem opowiada, że kochał nade wszystko poezje Heinego, lecz musiał się z tym kryć, ponieważ jako prawowierny hitlerowiec powinien był uważać Heinego za zakałę niemieckiej poezji.

Wzruszający jest moment, kiedy ten młody człowiek, nie zdając sobie sprawy z dra styczności, a poniekąd śmieszności deklamuje „Lorelei" i inne wiersze autora „Księgi Pieśni". Dlaczego o tym wspominam? Dla tego, że takie umiłowanie poezji Żyda-Heinego przez młodego, zapalonego hitlerowca, może się zrazu wydać psychologicznie nieprawdziwe. Niejeden z firmowanych antysemitów, chociaż deklamuje wciąż o „destrukcyjnym" wpływie Żydów na literaturę, w głębi ducha kocha ich utwory i gdy nikt nie widzi, czyta je chętniej, niż wątpliwej wartości „arcydzieła swoich ideowych kompanów. Przypomina mi się np. zmarły niedawno, felietonista „Kuriera Warszawskiego" — Kleszczyński, który chociaż programowy antysemita, to jednak w jednym ze swoich wierszy*) wyznawał jednak, że kocha Niemcy... ale dla Heinego, nie zaś itd. W poezji więc nieskrępowany taktycznymi nakazami przyznawał się do tego, co jako publicysta potępiał. Nie on jeden czuł w ten sposób. Pamflecista Nowaczyński zapomina się — także mówi rzeczy bardzo ciekawe o Heinem, o Tuwimie i o innych ziewcach „miazmatów". Czy nie należy więc upatrywać w tych atakach zakłamania? I to zakłamanie należy jak najostrzej napiętnować.

* * *

W powieści Boruchowicza występuje m. in. hitlerowski praktyk — Józef Foerster, wygłaszający patetyczne kazania w stylu neo-pogańskim i nienawidzący religii katolickiej w przekonaniu, że jest to religia „żydowskich mięczaków". Wzamian uwielbia Foerster średniowiecze, lecz nie za pobożność, lecz za fanatyzm i okrucieństwo. Głęboką miłością otacza także św. Inkwizycję, widząc w niej ducha germańskiego, który nie usuwając formalnie religii katolickiej, przełamał „galaretowatą" — jak mówi — powłokę chrześcijaństwa. Tyrada Foerstera w jednym z ostatnich rozdziałów, wypowiedziana w jakimś mistycznym zachwycie, przejmuje czytelnika grozą. Ten kult okrucieństwa dla samego okrucieństwa, ta nienaganna formalnie logika z jaką Foerster formułuje swoje brednie wywołuje zimny dreszcz i niedowierzanie zarazem. Niedowierzanie, albowiem trudno pogodzić się z myślą, że logika może służyć najhaniebniejszym zboczeniom i nietylko je usprawiedliwia, ale nawet i apoteozuje. Jednak to jest niestety prawdą. „Religia" głoszona w Niemczech dawniej przez gen. Ludendorfa, a obecnie prawie oficjalna rzeczywiście przecież opiera się nie tylko na neo-pogaństwie lecz nie przebiera w środkach zochydzania chrześcijaństwa, przedstawiając je jako wymysł i jako narzędzie „międzynarodowego żydostwa". Kult okrucieństwa stanowi jakgdyby przewodni motyw ich poglądów. Ruch ten nie zatrzymał się w granicach Niemiec. Nasi naśladowcy głupstw hitlerowskich nie darowali sobie niczego. Małpują więc i hitlerowski sposób napaści na chrześcijaństwo. Jako wierni uczniowie niemieckich mistrzów, przedstawiają je jako narzedzie „międzynarodowego żydostwa".

* * *

Takich refleksji można snuć mnóstwo na marginesie wymienionej książki. Poruszyłem tylko kilka, w książce raczej ubocznych. Kierowałem się jednak — jak już wspomniałem — nie układem motywów w wymienionym utworze (który posłużył mi tylko jako punkt wyjścia do tych refleksji) lecz aktualnością odnośnych spraw w Polsce. Dlatego też wybrałem tylko kilka szczegółów, tych które związane są ściśle z naszym dniem powszednim. Celowo zaś pominąłem czołowy wątek powieści, zapowiedziany w jej tytule. Ten motyw domaga się osobnego omówienia.

Karol Müller

*) Wiersz ten cytowaliśmy swego czasu w naszym piśmie

Rok I. **MAŁY KURIER** Nr 14

Gazetka dla dzieci

BABIE LATO LECI

Mamusiu — patrz, jaka biała nić unosi się nad Twoją głową! — woła Jurek — a tam druga. Powiedz mi, skąd one się biorą i dlaczego tak je często spotyka się jesienią? Jurek szedł z Mamusią drogą wśród łąk. Pogoda była piękna — koniec lata wprawdzie ale niebo błękitne i słońce złotymi potokami zalewało rozległe pola.

Tu i ówdzie pojawiły się dziwne przędze, nici okalające kwiaty, ścielące się po krzakach. Lśniły w słońcu, jakby osypane brylantami, mieniły się tu i ówdzie kolorami tęczy.

Zastanawiali się uczeni jakiemu celowi służą te latające przędze — ale ostatecznie nie zdołano tego do dziś dnia stwierdzić.

Z faktu, iż często można w nich znaleźć pająka — wywnioskowano, że stworzonko to zapomocą tych nitek przenosi się jesienią do swej zimowej kwatery.

Inni twierdzą, że to raczej wiatr unosi w powietrzu te dziwne „balony“ wraz z pasażerami wbrew ich woli.

W każdym razie nitki te — to urocze „babie lato“ tworzą malutkie pająki z gatunku Krzyżaków. Wczesnym rankiem, setki pająków gromadzi się na podwyższonych miejscach, jak krzakach, płotach, kamieniach i od strony wschodniej zabierają się do pracy. Po niedługim czasie powstaje przędza — która za najlżejszym podmuchem wiatru unosi się w górę i rozpoczyna swą nadpowietrzną podróż. Dzieje się to bardzo szybko i często twórcy babiego lata nie zdołają utrzymać się na tym cudownym balonie. Czasem jednak „załoga“ pozostaje na nim i unosi się na nim na wielką odległość.

Mimo czarującego wyglądu „babie lato“ ma też swoje przykre strony.

Rolnicy niechętnie je widzą na skoszonym sianie. Rosa bowiem osiada na niem i nie daje siano schnąć.

Pównież na polowaniach daje się we znaki psom — oblepiając im ślepia.

A nazwa „babie lato“ — skąd ona się wzięła? Jest ona prawdopodobnie pochodzenia germańskiego.

Starożytni Germanowie, podobnie jak i Grecy, wyobrażali sobie trzy boginie przędzące nić życiową każdego człowieka. Nadali im postacie starych bab, a latająca przędza miała być odpadkiem ich pracy. W języku niemieckim jest do dziś nazwa: Altweibersommer, którą u nas tłumaczy się na „babie lato“.

BABIE LATO

Płynie sobie babie lato,
Płynie nad polami...
Suknię tkaną ma bogato
Rosy perełkami;

Płynie cicho ponad rżyska
Długie nici mota...
W słońcu biała nić połyska,
Mieni się jak złota.

Płynie z wiatrem na przegony
Po lesie, po sadzie
I na ścieżki, na zagony
Białe nici kładzie

Czasem błyszczą nici złote,
Wiatr je w dal rozwiewa
I zawiesza je przez psotę
Na gałązkach drzewa.

Drzewa szemrzą coś cichutko;
Między drżące liście
Rosa pada mgłą leciutką,
Perli się srebrzyście.

Nić cieniutka wśród zieleni
Połyskuje wszędzie
Świat jak w bajce — lśni się mieni
W czarownym oprzędzie.

Adam Asnyk

11 września obchodził Kraków uroczyście 100 letnią rocznicę urodzin Adama Asnyka.

Po okresie romantyzmu, Asnyk jest najgłębszym poetą współczesnej mu doby i zarazem gorliwym, choć skromnym działaczem na niwie społecznej. Urodzony w Kaliszu, pozostaje tam do r. 1956, następnie wyjeżdża do Warszawy na wyższe studia Zawikłany w działalności z młodzieżą ideową, marzącą o niepodległości zostaje aresztowany, a kiedy wypuszczono go na wolność — wyjeżdża za granicę.

W powstaniu bierze czynny udział i dopiero po upadku tegoż, znowu ucieka za granicę gdzie kończy studia i wraca dopiero w r. 1867 Przeżycia poety dostarczają mu tematów do dzieł, w których odzwierciedlaja się stosunki społeczne, wypadki historyczne, oraz wewnętrzne wrażenia i uczucia. To też utwory Asnyka dadzą sie podzielić na grupy zasadnicze — według motywów twórczości.

Grupa jedna to wiersze patriotyczne i programowe — od pesymizmu powstania do nowych haseł pozytywistycznych.

Grupe drugą stanowią refleksyjne i filozoficzne. Należy tu cykl sonetów „Nad głębiami“.

Poezje tatrzańskie — to trzecia grupa, a miłość poety okazuja wiersze czwartej grupy. Piątą grupę stanowia pełne wdzięku i dowcipu utwory żartobliwe.

Wytężona pracą publicystyczna, polityczna i społeczna (był m. in. prezesem TSL) wyczerpuje poetę fizycznie.

Asnyk zmarł 2 sierpnia 1897 w Krakowie i został pochowany w Grobach zasłużonych na Skałce.

Powitanie

Janinka i Hanka idą dziś do szkoły. Pierwszy raz. „Jej Hanka, żebyś ty wiedziała jakie piękne jest morze ogromne i szerokie; tatuś mój, jest kolejarzem i pojechaliśmy nad morze. Ach, jak było cudownie! W nocy niebo iarzyło się od gwiazd — a w dzień — w złotym, ciepłym piasku — i jeździło się łodzią i statkiem, pomagało się starym rybakom zarzucać siecie. A morze uderzało o brzegi bez ustanku: chlup! chlup! chlup! i tak ciągle. I latarnia była wielka ta morska“.

Strzecha Hanka i choć nie była nad morzem jednak stoi jej przed oczyma mała cicha wioska w górach, złote łany zbóż, srebrny strumień, stada owiec pnących się hen pod chmury, i słońce, całe potoki słońca. A co poziomek było w lesie i malin i choć latarni morskiej nie było — ale księżyc jak bania wielki i gorejąco wschodził...

Doszły do szkoły — witają koleżanki wiele krzyku i opowiadań — tylko jedna, Wanda nic nie mówi — słucha i tak smutno patrzy. Ona nigdzie nie była. Jej matka bułki sprzedaje i ledwo na życie zarabia.

A gdy dziewczynki opowiadają swe przeżycia wakacyine pani wychowawczyni — patrzy smutno na mała Wandę. — Dzieciom również ciężko robi się na sercu. Koniecznie, koniecznie — myślą Wanda na przyszłe wakacje pojedzie na wieś. Złożą przez cały rok fundusz, by ona mogła opłacić kolonię i wrócić również wesoła, opalona i szczęśliwa do nowej pracy.

Układanka

9	4	3	13	1
2	■	7	■	6
8	4	12	2	5
10	■	10	■	12
1	4	4	5	10

Cyfry należy zastąpić literami, tak by otrzymać 3 wyrazy pionowo, 3 poziomo. Litery ustawione w kolejności cyfr, dadzą tytuł obrazu malarza polskiego.

Kło zgadnie

Rozwiązania zagadek z 12 nr z powodu braku miejsca zamieścimy w 15 nr.

Bilet wizytowy

Erazm i Art
Laścy

Czem są Ci panowie?

Co to jest?

Cztery litery — dom na wsi być może, Gdy urwiesz pierwszą będzie schów na zboże?.

11 Arabów zabitych w starciu z wojskiem angielskim

Jerozolima. Pat. Powstańcy arabscy pod naporem sił angielskich wycofali się w góry na południe od Nablus. Piechota angielska na podstawie wywiadu lotniczego zdołała okrążyć powstańców którzy bronią się zacie kle.

Z Jerozolimy donoszą, że w pobliżu Gaza, na południe od Jerozolimy, doszło również do większego starcia z powstańcami. Podobno poległo tam 11 Arabów.

Ze sportu

Nowy Jork. Pat. W ćwierćfinale gry po jedyńczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Amerykanka Bundy pokonała znaną tenisistkę francuską Mathieu 6:3, 3:6 6:0.

Mediolan. Pat. W drugiej rundzie gry pojedynczej panów międzynarodowego turnieju tenisowego w Meranie o puchar Mussoliniego, Baworowski pokonany został przez Francuza Boussus 4:6, 6:2, 0.6.

Nowy Jork. Maks Schmelling przesłał depeszę managerom nowojorskiego Madison Square Garden, że w pierwszych dniach stycznia 1939 r. przybędzie do N. Jorku, aby starać się o zakontraktowanie walki o tytuł mistrza świata.

Nowy Jork. Pat. Słynny bokser amerykański murzyn Armstrong posiadacz aż trzech tytułów mistrza świata w wagach: piórkowej, lekkiej i półśredniej, zrezygnował z pretensji do tytułu mistrza świata w wadze piórkowej.

Na krakowskim bruku

Pobił gości i zdemolował lokal

Franciszek Szaraj, jest prawdopodobnie człowiek jak się patrzy, ale gdy się nie spotka z kieliszkiem. Ale gdy się już spotka to trudno mu wytrzymać lub usiedzieć spokojnie. Szaraj zaglądnął właśnie do lokalu restauracyjnego Anny Muchalskiej przy ulicy Czarnowiejskiej, gdzie sobie podpił Później jak zwykle nie mógł wytrzymać i wszczął awanturę z gośćmi, którzy się znajdowali w lokalu, a następnie bójkę, podczas zdemolował lokal, rozbijając szklanne naczynie. Szkoda wynosi około 200 zł. Krewkim Franciszkiem Szarajem zajęła się policja.

Dziecko pod żłobkiem

Onegdaj wieczorem przechodnie ulicy Koletek zauważyli pod bramą jakieś zawiniątko. Po bliższym oglądnięciu przekonano się, że jest to dziecko płci męskiej liczące około 4 tygodnie. Dziecko ma się rozumieć oddano do żłóbka a za matką, która kładzie owe dziecko pod Żłóbek wszczęto poszukiwanie.

Nocne porządki

Trzeba przyznać, że za dużo jest w Krakowie szumowin różnego typu. Zamiast się zmniejszać stan się powiększa. Policja robi co może. Ostatnio w godzinach nocnych organa P. P. przeprowadziły obławę podczas której zatrzymano 7 osób.

Zamach samobójczy dozorcy

Dzisiaj w godzinach rannych usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie luminalum dozorca domu przy ul. Sławkowskiej 11. Kazimierz Pawlik.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Przyczyny samobójstwa nieznane.

Kronika kielecka

Kielce. (od kor.) Wczoraj od strony Kielc do Szukowa jechało szosą dwu rowerzystów. Gdy znaleźli się oni obok spółdzielni na Bukówce jeden z nich niejaki Józef Stąpor ze wsi Niestachów jadąc nadmier nie szybko i niewłaściwą stroną przejechał przechodzącego murarza Antoiego Michalskiego z Kielc który w czasie wypadku doznał ogólnych obrażeń. Rowerzysta upadł o kilka metrów dalej i doznał tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że po przewiezieniu do szpitala w Kiecach zmarł.

OD WYDAWNICTWA! Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Z powodu nawału materiału aktualnego odcinek powieści „BAGNO" ukaże się w jutrzejszym numerze.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 155-12